Nr. 162. We Lwowie, wtorek dnia 7 kwietnia 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada miasta Lwowa.

(Podziękowanie ks. Konstancji Sanguszkowej. — Przedłużenie ulg podatkowych dla 181 domów. — Remuneracja dla funkcjonarjuszów magistratu. — Dodatki do podatków na r. 1903. — Piekarnia karlsbadzka. — Brygidki. — Losowanie posagów. — Budżet miejski. — Co z subwencją dla miasta? — Wesołych świąt!)

Na godzinę 6 wieczorem zapowiedziane posiedzenie rady rozpoczęło się akuratnie o godzinie pół do 8, kiedy zjawił się ostatni brakujący do kompletu ojciec miasta. Rozpoczęło się ono zawiadomieniem p. prezydenta Małachowskiego, że na telegram kondolencyjny wysłany z powodu śmierci śp. ks. Sanguszki, nadeszło wczoraj pod adresem prezydenta miasta serdeczne podziękowanie od ks. Konstancji Sanguszkowej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego posiedzenia, uczynił r. dr. Byk szeroko motywowany wniosek o wniesienie petycji do rządu w sprawie modyfikacji, względnie przedłużenia ważności ustawy z dnia 3 kwietnia 1903 r. o tyle, by prócz 6 domów, będących własnością gminy, także i uwolnienie od podatków dla 181 domów, jakie we Lwowie ze względów sanitarnych mają być zburzone, jeszcze o 20 lat przedłużyć. Wniosek ten, stosownie do życzenia wnioskodawcy, przekazano do regulaminowego traktowania.

R. Riedl czyni z kolei wniosek nagły, by wobec tego że budżet miejski w całości uchwalony dziś nie zostanie, uchwalić zeń koniecznie dzisiaj pozycję remuneracyj i polepszenia prac djetarjuszy, strażników i funkcjonarjuszy magistratu, tak by ci zakupy świąteczne wczas jeszcze porobić mogli.

R. Lisiewicz popiera wniosek p. Riedla i czyni drugi wniosek nagły, by, nim budżet uchwalony zostanie, upoważnić Magistrat do pobierania dodatków do podatków gminnych w myśl budżetu na rok 1903.

Oba te naglące wnioski uchwalono jednomyślnie.

R. Schirmer interpeluje prezydenta, czy mu jest o tem wiadomo, że jeden z urzędników magistratu prowadzi pod firmą swej żony piekarnię Karlsbadzką i osobistymi swoimi wpływami stara się o odbiorców w instytucjach publicznych. Mowca zapytuje czy prezydent zechce zarządzić dochodzenia w tej sprawie i zarządzić co należy.

P. prezydent Małachowski w odpowiedzi p. Schirmerowi oświadczył, że wiadomem mu jest, iż piekarnię karlsbadzką prowadzi istotnie za pośrednictwem fachowego piekarza, żona jednego z funkcjonarjuszy magistratu, stosunek ten jednak odpowiada wszelkim warunkom ustawy przemysłowej. Zresztą, prezydent nad żonami urzędników władzy niema. Co innego, jeśli mąż tej pani, urzędnik magistratu, używa swych wpływów, na powiększenie koła odbiorców piekarni. To, byłoby niewłaściwem i sprawa ta będzie zbadaną.

R. Czarnecki zwraca się do obecnych w sali posłów dra Głąbińskiego i dra Byka z zapytaniem, czy w tegoroczny budżet państwowy wstawioną została odpowiednia pozycja na przeniesienie lwowskiego zakładu karnego.

R. dr. Byk. Tak jest. Na przeniesienie do Drohobycza.

Z kolei przedstawia r. Getritz sprawę losowania trzech posagów po 300 kor. z fundacji miejskiej im. arcyksiężnej Gizeli. Podało się o te posagi sześć dziewcząt.

Prezydent zarządza losowanie i powołuje komisję skrutacyjną, r. ks. Lenkiewicz ciągnie losy. Wychodzą z urny jako właścicielki 300 kor. posagów panny: Marja Chmielowska, Marja Berdarichówna i Paulina Majerówna.

W końcu, przychodzi kolej i na porządek dzienny.

Referent budżetu miejskiego r. dr. Rutowski oświadcza na wstępie, że wzrost wydatków miejskich dowodzi, że miasto wkroczyło na drogę postępu i rozpoczęło nową erę wielkich przedsiębiorstw miejskich. Niektóre wydatki rosną siłą przymusu n. p. wydatek na szkoły. Rocznie powiększa się we Lwowie liczba dzieci w wieku szkolnym około 700 i trzeba co raz więcej szkół i nauczycieli. Miasto rozwija się i rozszerza ciągle i nowe dzielnice brukami i chodnikami ze staremi muszą być łączone. Dzięki zaprowadzeniu wodociągów, zdrowotność Lwowa poprawiła się znakomicie, na polu kanalizacji tylko wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Czekają nas wielkie wydatki. Niektóre gałęzie wydatków zaniedbane n. p. dobroczynność i opieka nad ubogimi, na co wydaje Lwów stosunkowo za mało, tembardziej, że z powodu braku krajowej organizacji opieki nad ubogimi, ubóstwo ściąga się zewsząd do Lwowa i jest ciężarem dla miasta.

Budżet wzrósł w roku bieżącym o 300 tysięcy koron, a i w latach następnych wzrastać będzie jeszcze, w tym też samym stopniu następować musi wytężenie ekonomiczne miasta.

Pomimo że tempo ekonomicznego rozwoju kraju nie daje świetnych widoków na przyszłość, byłoby błędem, gdybyśmy patrzyli na stosunki miejskie z pesymizmem. Zaszły u nas korzystne zmiany. Umiastowiliśmy i stworzyliśmy dużo zakładów, a choć może tu i ówdzie przy tworzeniu ich, popełniono jakie błędy z powodu braku doświadczenia, to pomimo owej frycówki, nigdzieśmy zawodu nie doznali i te zakłady, które rentować się winny, rentują się. Jest to tem bardziej pocieszające, że z pożyczek inwestycyjnych, użyto 50% na spłatę starych długów, a 40% tylko na cele produktywne.

Zakłady miejskie funkcjonują prawidłowo i nietylko same umarzają koszta swojego założenia, ale także część dochodów oddają miastu. Wodociągi rozwijają się własnemi siłami coraz szybciej, tak, że za rok będzie może możliwem postawić wniosek o zniżenie opłat za wodę. Ruch w rzeźni rośnie stale, a wzmógł się bardziej jeszcze od czasu połączenia jej z torem kolejowym. Również niezmiernie pomyślne objawy szybkiego wzrostu okazuje miejski zakład elektryczny.

Dzięki tym zakładom, miasto wyemancypowało się i nie jest już skazanem na same tylko podatki jako źródło swych dochodów.

Co do podatków, to miasto bardzo jest niemi obciążone, lecz i tu czarny pesymizm nie jest jeszcze usprawiedliwiony, cały bowiem szereg miast w Austrji, wykazuje większe jeszcze niż Lwów podatkowe obciążenie. Należy zwrócić oko na dochody z konsumcji, co do których zauważyć się daje w ostatnich latach redukcja, powodem jej zaś, jest zastój budowlany, który sprawił, że mnóstwo robotników opuściło miasto, ci zaś, którzy tu zostali, nie wiele mają do wydania.

Ostatecznie, komisja budżetowa po skreśleniu całego szeregu pozycyj wydatkowych zrównoważyła budżet, tak że do podnoszenia podatków lub opłat uciekać się nie trzeba, twierdzi jednak referent, że równowaga ta długo utrzymać się nie da i należy obmyśleć jakąś podatkową reformę.

Hasła rzucające cień na gospodarkę miejską, są nieusprawiedliwione — kończył mowca — a krytyka i pesymizm za daleko posunięte uwłaczają stolicy kraju (oklaski) i szkodzą kredytowym jej stosunkom. Ostatecznie czyni wniosek: Wysoka rada, raczy przyjąć przedłożony sobie budżet w dochodach i rozchodach. (Oklaski).

Dyskusję nad budżetem rozpoczął r. dr. Marjański dziękując referentowi i komisji za wydatną ich pracę. Mowca zwraca dalej uwagę, że podatki stałe nieproporcjonalnie rosną dzięki śrubie podatkowej, a natomiast podatek konsumcyjny upada. A ten fakt, zdaniem mowcy, dowodem dobrobytu we Lwowie nie jest. Dalej domaga się mowca silnej linji demarkacyjnej między władzą magistratu a rady.

R. Riedl zapytuje referenta, czy mamy prawo żądać od państwa subwencji na miejskie cele asanacyjne, jaką otrzymały już Wiedeń, Praga i Tryjest i jakie widoki ma subwencja ta dla Lwowa. Pomimo wielu obietnic, rząd nie dał, ale pożyczył nam tylko 1 miljon, a i to wtedy dopiero, kiedy po bruku polała się krew bezrobotnych. Dalej, zapytuje mowca referenta, co się dzieje z Kasą oszczędności i z miejskim zakładem zastawniczym, z których pierwsza przynosiłaby miastu dochód a drugi, byłby dobrodziejstwem dla ludności.

Twierdzi dalej mowca, że wydatki miasta na cele oświaty, są większe, niż te, do jakich jest obowiązane.

Na wzór Krakowa więc, który subwencję dostaje, należałoby zażądać od kraju zwrotu nadwyżki wydatków szkolnych i subwencji na cele opieki nad ubogimi.

Wobec tego, że do głosu zapisanych było jeszcze siedmiu mowców i o załatwieniu budżetu na tem posiedzeniu i mowy być nie mogło, na żądanie kilku radnych prezydent p. Małachowski odroczył ciąg dalszy dyskusji budżetowej na środę 15 bm. i życzeniem wesołych świąt wszystkim radnym, zamknął posiedzenie o godz. wpół do 10.

† Ks. Eustachy Sanguszko.

Wiedeń. (Tel. wł.). Hr. Fryderyk Schönborn, były minister sprawiedliwości i prezydent trybunału administracyjnego wystosował do prezesa Koła polskiego p. Apolinarego Jaworskiego list zastępujący:

„Ekscelencjo! Racz Wasza Ekscelencjo pozwolić, bym Panu, jako czcigodnemu prezesowi Koła polskiego, wyraził serdeczne współczucie z powodu bolesnej straty, jaką państwo, kraj i naród poniósł przez zgon nieodżałowanej pamięci księcia Eustachego

Sanguszki. Gdybym powiedzieć chciał, że śp zmarłego szczerze czciłem, to powtórzyłbym tylko to, co mówi powszechna przez powołane osoby reprezentowana opinja, ale muszę w tej chwili przypomnieć sobie, jak uprzejmego przyjęcia doznałem wielokrotnie w Galicji, jak serdecznie uprzejme, a dla mnie zaszczytne były wyrazy, które ongi przy jednej z tych pamiętnych dla mnie sposobności raczył książę do mnie wystosować. Wdzięczność przeto, jakoteż w szerokich kołach głęboko odczuta ciężka strata, skłaniają mnie do Waszej Ekscelencji tych wyrazów, a prosząc o łaskawe podanie ich do wiadomości kolegów klubowych, piszę się z nieustającą czcią Waszej Ekscelencji powolnym *Fryderyk hr. Schönborn*".

Z parlamentu francuskiego.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Walka kulturna.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, deputowany Chenevar zapytał prezydenta ministrów czy to prawda, że w drodze przekupstwa usiłowano wyjednać autoryzację zakonu Kartuzów, o czem doniósł opozycyjny dziennik w Grenobli. Prezydent ministrów Combes odpowiedział, że uważałby poniżej swej godności, aby miał bronić siebie, albo którego ze swoich podwładnych przed tego rodzaju oszczerstwami. Mowca wytknął sobie cel niewzruszony i nie da się odwieść niczem w dążeniu do niego. (Oklaski).

Sprawa Dreyfussa.

Następnie przeszła izba deput. do obrad nad sprawą wyboru Syvetona, deputowanego nacjonalistycznego. Socjalista Jaures oświadcza, ze Syveton celem zyskania poparcia dla swego wyboru podobnie jak inni nacjonaliści posługiwał się plakatami z podpisem zagranicznego ministerjum i listem Gallifeta, dotyczącym kasacji wyroku w sprawie Dreyfussa i dowodził, że po jednej stronie stoją dobrzy Francuzi a po drugiej zwolennicy Dreyfussa i ministerjum zagranicznego.

Mowca protestuje przeciw zarzutom podnoszonym przeciwko wszystkim stronnictwom republikańskim, jakoby stały pod wpływem zagranicy i dodaje, że podnoszą się głosy, jakoby nie można odnowić sprawy Dreyfusa. Ja jednak — powiada Jaures — nie dam się za nos wodzić nacjonalistom, ani powodować słabością, jaką rząd okazał w procesie w Rennes, nie broniąc rozstrzygnięcia sądu kasacyjnego. Wobec tych, którzy obwiniają nas, jakobyśmy stali po stronie zagranicy, woła mowca, stwierdzam, że oni mniej niż ktokolwiek inny mają prawo podnosić przeciw nam takie oskarżenie, gdyż to za ich przyczyną sfałszowano podpis obcego monarchy. (Oklaski na lewicy).

Mowca omawia dalej znany akt z procesu, rozpoczynający się od słów *cette canaille de D.* i zaznacza, że przeciwnicy Dreyfusa oświadczyli, iż notatka cesarza niemieckiego była odpowiedzią na *bordereau*. Wobec pogróżek jednak ze strony Niemiec musiano restytuować *boraereau*, które skradziono. Akt ten niefigurował w procesie z roku 1894 i zjawił się dopiero po raz pierwszy w procesie w r. 1897, został zaś przedstawiony przez Henryego.

Jaurès omawia ten akt i oświadcza, że dowodem fałszerstwa jest pogardliwa przyczepka do nazwiska Dreyfusa i nierozwaga, jakąby cesarz Wilkelm popełnił, gdyby na akcie przy nazwisku Dreyfusa swój podpis umieścił. Henry popełnił ogromne fałszerstwo, a chcąc zapobiedz wykryciu jego, popełnił drugie — a sztab generalny postępował we wspólności z Henrym. Jaures omawia praktyki Esterhazego i jest zdania, że rząd powinien był wtenczas wyjaśnić całą kwestję. Jaurès występuje dalej przeciw Millevois, który pierwej zapewniał o istnieniu noty cesarza niemieckiego i żąda od niego wyjaśnień.

Dep. Millevois oświadcza, że ze względów patrjotyzmu nie będzie popierał Jauresa w sprawie Dreyfusa.

Dep. Jaures odczytuje nieznany dotychczas list generała Pelliera, który ten wystosował 31 sierpnia 1898, po odkryciu pierwszego fałszerstwa Henry'ego — do ministra wojny, a w którym pisze: „Ponieważ zostałem oskarżony przez ludzi bez honoru i nie mogę więcej liczyć na zaufanie podwładnych, a z drugiej strony nie mogę mieć więcej sam zaufania do swych przełożonych, wobec podejrzenia o pomoc w fałszerstwie, proszę o uwolnienie ze służby." (Długotrwałe poruszenie.)

Brisson oświadcza, wśród oklasków lewicy, że ówczesny minister wojny w jego gabinecie, Cavaignac, nigdy nie zawiadomił go o tym liście i woła do Cavaignaca: Pan zasłużyłeś na postawienie w stan oskarżenia. Pan nie należysz więcej do republiki.

Cavaignac odpowiada, że wypełniał swój obowiązek poważniej, niż Brisson w czasie skandalu panamskiego.

Brisson zaznacza, że Cavaignac dowiedział się 14-go sierpnia o fałszerstwie Henryego, a jego zawiadomił o tem dopiero dnia 30-go. Dziś dowiaduję się dopiero o liście Pelliera. Jeżeli Cavaignac mnie o tem nie zawiadomił, to stało się to dlatego, ponieważ równocześnie porozumiał się z Mercierem (oklaski na lewicy). — Cavaignac zaprzecza temu, jakoby wiedział o tem dnia 14-go sierpnia i jakoby porozumiewał się z Mercierem, nie zaprzecza zaś autentyczności listu Pelliera.

Jaures wreszcie zaznacza, że rząd, aby sprawę listu Pelliera wyjaśnić powinien zarządzić śledztwo i o wyniku jego zawiadomić izbę. Mowca prosi, by ze względu na zmęczenie mógł przemawiać dalej na dzisiejszem posiedzeniu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Niepokoje na Bałkanie.

(Telegr. Dzien. Polsk.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Do *Zeit* donoszą z Sofji, że w Macedonji przygotowuje się wielki zamach polityczny.

Stambuł. Do kroków Austro-Węgier i Rosji w sprawie lepszego strzeżenia działalności komitetów macedońskich na granicy, przyłączyły się także inne mocarstwa.

Belgrad. Rada ministrów uchwaliła zaniechać wzmocnienia granicznych załóg i powołania rezerwy, aż do dalszego zarządzenia.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z obozu młodoczeskiego.

Praga. (Tel. wł.). Przywódca skrzydła radykalnego w klubie młodoczeskim p. Forst wypowiedział przed wyborcami w Czeskim Brodzie mowę, w której w nadzwyczaj ostry sposób uderzył na taktykę klubu młodoczeskiego. Licznie zebrani wyborcy hucznie oklaskiwali wywody p. Forsta, a przy końcu zebrania uchwalili rezolucję, wzywającą go, aby wystąpił z klubu.

Radykalna lewica klubu rozwija bardzo energiczną akcję. Zwołała cały szereg zgromadzeń, na których przemawiać będą posłowie Forst i Edward Gregr, oraz redaktorowie *N rodnich Listów*, a przedmiotem tych wszystkich mów będzie zwalczanie taktyki klubu młodoczeskiego. Epilog tej walki rozegra się dnia 26 kwietnia na ogólnem zgromadzeniu młodoczeskich mężów zaufania z całego kraju.

Gdyby uchwała tego zebrania wypadła dla taktyki klubu nieprzychylnie, wówczas wszyscy posłowie młodoczescy, jak się zdaje, złożą swe mandaty.

Zjazd monarchów.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Wiener Allg. Ztg.* donosi, że w niedzielę zjadą się w Kopenhadze: car, cesarz Wilhelm i król Edward.

Odkrycie spisku.

Wiedeń. (Tel. wł.). Do *Zeit* donoszą z Petersburga, iż odkryto tam rozgałęziony spisek na życie dwóch ministrów rosyjskich. Spiskowców uwięziono.

Z krakowskiej kasy oszczędności.

Kraków. (Tel. pryw.). Wielki wydział kasy oszczędności m. Krakowa zajmował się wczoraj sprawą wypłaty 8000 kor. na ręce marszałka kraju z powodu ewakuacji Wawelu. Uchwała w tej sprawie zapadnie później,

Z krakowskiej izby handlowej.

Kraków. (Tel. pryw.). Izba handlowa i przemysłowa wybrała wczoraj delegatem do państwowej rady kolejowej ponownie p. M. Dattnera i J. Faltera, zastępcami zaś dr. H. Szarskiego i B. Wachtla.

Rozruchy w Belgradzie.

Belgrad. Wiele dzienników opozycyjnych skonfiskowano za opis onegdajszych demonstracyj. Dziennik *Belgradzkie Nowiny* donosi, że buchalter pewnej firmy raniony podczas demonstracyj, umarł. Rannych prócz niego ma być 15 do 20 osób. Dziennikom, przychylnym rządowi, powybijano w ich lokalach redakcyjnych szyby. Spodziewają się tu zmiany konstytucji, dotyczącej senatu, izby poselskiej, trybunału kasacyjnego, systemu wyborczego i prasy.

Belgrad. Podczas onegdajszych demonstracyj dwie osoby zostały zabite, a 9 ranionych.

Belgrad. Donoszą, że studenci jeszcze zeszłej niedzieli powzięli uchwałę, aby urządzić demonstrację. Studenci powitali żandarmów wczoraj okrzykami „Precz z policją!", natomiast, kiedy się wojsko ukazało, wołali „Niech żyje armja serbska!".

Rozruchy w Hiszpanji.

Madryt. Sytuacja w wielkich miastach uniwersyteckich pogorszyła się. Demonstracje przeciw gwałtownemu postępowaniu żandarmerji w Salamance, przybierają rozmiary ruchu przeciw rządowi. W Madrycie wznoszono przytem okrzyki: „Niech żyje republika!" „Precz z ministrami, a nawet „Precz z Bourbonami!"

Rusyfikacja Finlandji.

Sztokholm. *Aftonbladet* donosi z Helsingforsu, że car podpisał 26 marca rozporządzenie, upoważniające generał-gubernatora Finlandji, Bobrikowa, na wypadek, gdyby środki zarządzone przez władze finlandzkie okazały się niedostatecznymi, — do zarządzenia na własną rękę według swej opinji wszelkich potrzebnych kroków. Równocześnie został Bobrikow uznany za najwyższego kierownika wszystkich władz finlandzkich.

Bobrikow — pisze *Aftenbladet* — uzyskał zatem dyktatorską władzę nad Finlandją, którą to władzę stosując, rozkazał uwięzić w gminach wiejskich po jednym, a w miejskich po trzech z tych, którzy przy poprzednim poborze wojskowym nie stawili się i odesłać do Helsingforsu, gdzie będą dalsze kroki podjęte.

Strejki.

Amsterdam. Z 1400 robotników holenderskiej fabryki materjałów kolejowych, 900 podjęło strejk. Robotnicy piekarscy czekają tylko wezwania, aby przyłączyć się do strejku.

Rotterdam. Parowce odpłynęły stąd wczoraj o zwykłej porze; inne okręty stoją. Pociągi odchodziły tylko do godziny 5 popołudniu. Z południowej Holandji przybędzie tu tysiąc żołnierzy, z powodu nieregularnego ruchu pociągów, nie wiadomo kiedy.

Amsterdam. *Handelsblad* donosi, że wczoraj przyszło do starcia między policją a tłumem. Jedna osoba ciężko ranna od uderzenia szablą.

Gandawa. Robotnicy gazowi postanowili przyłączyć się do strejku. Gazowni pilnuje wojsko. Z 1400 robotników kolei haarlemskiej, 1100 strejkuje. Do Haarlemu wysłano 2 bataljony wojska z Amsterdamu.

Amsterdam. Na dworcach kolei holenderskich przybito ogłoszenie dyrekcji, wzywające robotników, aby powrócili do pracy, inaczej zostaną wydaleni.

Rotterdam, Odbyło się tu zgromadzenie robotnicze, na którem uchwalono strejk generalny. Robotnicy nie kryją się z tem, że im nie chodzi o polepszenie płacy, tylko o walkę przeciw zamierzonym ustawom antistrejkowym.

Amsterdam. Zarząd poczt urządził służbę automobilową, tak, że przesyłki listowe wskutek strejku kolejowego nie doznają opóźnienia.

Haga. Rząd stara się podtrzymać ruch kolejowy z zagranicą za pomocą pociągów, obsadzonych wojskiem.

Amsterdam. Towarzystwa kolejowe rozporządzają dostatecznym personalem, aby na czas strejku utrzymać zmniejszony ruch osobowy. Pociągi z Belgji i Niemiec nadeszły z małem opóźnieniem. Na wybrzeżu ruch zupełnie ustał. Parowce stoją w portach z towarami gdyż brak robotników do wyładowania ich.

Kraków. (Tel. pryw.) *Nowa Reforma* donosi z Ołomuńca, że odbyła się tam wczoraj konferencja Związku dziennikarzy słowiańskich w sprawie zjazdu tegorocznego w Pilźnie. W konferencji wzięli udział z dziennikarzy polskich pp. M. Chyliński, wydawca *Czasu* i prezes „Związku" z Krakowa, Wł. Prokesz, współpracownik *N. Reformy* z Krakowa i dr. Ostaszewski-Barański, redaktor *Dziennika Polskiego* ze Lwowa. Termin zjazdu oznaczono na czas od 30 maja do 2 czerwca br.

Rzym. (Tel. pryw.). Profesor dr. Dembiński otrzymał zaproszenie na obiad do Kwirynału.

Kolonia. Cesarz Wilhelm powrócił tu z Kopenhagi.

Paryż. Rada municypalna wybrała przewodniczącym swym socjalistę Deville'a 40 głosami przeciw socjaliście Broussel'owi, który otrzymał 39 głosów.

Stambuł. Niemieccy książęta (następca tronu z bratem) przybyli tutaj i udali się do Yildizkiosku do sułtana.

Pielgrzymka włościan do Krakowa.

Otrzymujemy następującą odezwę: Z końcem maja b. r. zamierzamy urządzić pielgrzymkę włościan, z powiatu buczackiego i sąsiednich do naszego polskiego Rzymu, Krakowa, aby tam uczcić groby naszych świętych Patronów i groby naszych królów a następnie obaczyć Wieliczkę.

Zaznaczam, że zniżone koszta podróży III klasą z Buczacza do Krakowa i na powrót wynoszą 7 guldenów czyli 14 koron — a na utrzymanie w czasie podróży wystarczy 10 koron; noclegi otrzymają pielgrzymi bezpłatnie — nadto przyrzekł łaskawie główny Zarząd towarzystwa szkoły ludowej, że wystara się o bezpłatne wstępy do muzeów i na Wawel, że ułatwi zwiedzenie miasta, opłaci przedstawienie dla ludu w teatrze, a nawet urządzi dla włościan skromną ucztę. Kto chce wziąć udział w tej pielgrzymce, ma się zgłosić do podpisanego najpóźniej do 25 kwietnia b. r. i nadesłać kwotę 14 koron z podaniem dokładnego adresu. Jeżeli nie zajdą jakie przeszkody, wyruszy pielgrzymka z Buczacza w piątek dnia 29 maja o godzinie 1-szej w południe, w sobotę 30 maja staniemy da Pan Bóg rano w Krakowie, gdzie zabawimy do wtorku, poczem nastąpi powrót do domu. Wszystkie instytucje krajowe i wszystkich naszych patrjotów proszę gorąco o poparcie tej sprawy, a wykaz ofiar na ten cel złożonych, ogłosi się w swoim czasie.

W Buczaczu dnia 31 marca 1901.

Imieniem komitetu.
Ks. Stanisław Gromnicki.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek, 7 kwietnia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) o godzinie 4 popołudniu, dr. K. M. Górski: „O twórczości Jacka Malczewskiego" (z obrazami świetlnymi). — W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) o godzinie 6 wieczorem, p. L. Popławski: „Ryszard Wagner i jego dzieło". Wykłady objaśniane przy pomocy fortepianu. — W szkole realnej (ul. Kamienna 2) o godzinie 7½ wieczorem, dr. Z. Pazdro: „Historja Żydów w Polsce w XVII i XVIII w.".

Teatr miejski: „Święto słońca", sztuka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Filharmonja lwowska: Koncert kompozytorski. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Wtorek (7): Hermana wyzn. — Przesława. — (25): Błah. P. Bohor. Wschód słońca o godzinie 5 minut 35, zachód o godzinie 6 minut 31.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 1 °R. Pogoda.

Mianowanie. Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało kancelistę skarbu, Jakóba Wodosławskiego, oficjałem kancelaryjnym w X. klasie rangi.

Koronki zgubione w wagonie dnia 27 marca, między Lwowem a Przemyślem, odebrać sobie może ich właścicielka u p. Piękosiowej, zamieszkałej w Przemyślu przy ulicy Czarnieckiego l. 5.

Krwawa kąpiel w łaźni. Maksym Turban, mężczyzna 30 letni, zajęty od dwu dni w łaźni Ducheńskiego w charakterze łaziennego posługacza, napadnięty został wczoraj o godz. wpół do 10 wieczorem w lokalu łaźni przez wydalonego ze służby swojego poprzednika na tej samej posadzie i po krótkiej utarczce słownej został przezeń nożem poraniony w sposób straszliwy. Jedna rana na głowie jest długą 12 centymetrów prócz tego otrzymał kilka ran na całem ciele.

Najstraszniejszą jest na plecach ciągnąca się od karku aż niżej pasa i sięgająca aż do kości stosu pacierzowego. Literalnie pokrajanego Turbana opatrzyli lekarze stacji ratunkowej i wobec tego, że do szpitala iść nie chciał odwieźli go do jego domu gdzie żonie oddano go w opiekę.

Hendigery. Z Wiśnicza donoszą: Dnia 3 bm. wypuszczony został Hendigery z tutejszego więzienia, w którem pokutował 10 lat za fałszywe i oszczercze denuncjacje o rzekomych zamachach na cara. Mylną jest wiadomość, jakoby Hendigery'ego władze austrjackie wydać miały Rosji. Rosja tego wcale nie żądała, ze względu zaś, że wyrokiem sądu, Hendigery skazany został na wydalenie z granic Austrji, władze rządowe w Bochni, zostawiły mu wolny wybór, dokąd chce się udać. Wybrał Węgry i tam wyjechał wczoraj zaraz z matką. Wiadomo, że Hendigery odgrażał się ogromnie przeciw Polakom i zapowiadał, że w Warszawie odegra jeszcze wielką rolę. Pogróżki te są płonne. Hendigery jest złamany fizycznie i moralnie; mimo młodego jeszcze wieku, wygląda dziś na starca. W więzieniu wyłysiał i stracił zęby.

Nagła śmierć. W Wojtkowej zmarł nagle w sobotę śp. Józef Nowosielecki, prezes rady powiatowej w Dobromilu, właściciel dóbr Wojtkowa, w 82 r. życia.

Manuskrypt św. Stanisława Kostki. Z Rzymu telegrafują, iż w archiwach watykańskich natrafiono przy poszukiwaniach, na manuskrypt św. Stanisława Kostki.

Rewolucja na San Domingo. Według wiadomości, jakie doszły do Europy z Cap Haïtien, stoczoną została pod San Domingo potyczka, w której ze strony wojsk rządowych padło 27 trupem a 43 było ranionych, ze strony powstańców 5 trupów i 11 rannych. Wojska rządowe otoczyły San Domingo. Oczekują walnej bitwy.

Wypadek z automobilem. Rzym. (Tel. wł.) Attaché tutejszej ambasady francuskiej br. Ravignan, jadąc automobilem, przejechał pewnego robotnika. Barona aresztowano, a po spisaniu protokołu, puszczono go na wolność.

Podróż posła Klofacza. Wiedeń. (Tel. wł.) Do *N. f. Presse* donoszą z Sofji, o ciekawym szczególe z podróży p. Klofacza. Oto chciał on zwiedzić Macedonję i w tym celu zażądał od konsula tureckiego wizy dla swego paszportu, bez której nie można przekroczyć granicy macedońskiej. Konsul turecki zażądał potwierdzenia od konsula austrjackiego, który atoli potwierdzenia tego odmówił. Wskutek tego funcjonarjusz turecki odmówił wizy, a p. Klofacz musiał na razie zaniechać podróży do Macedonji.

Odmówienie wydania. Rzym. (Tel. wł.) Rząd włoski odmówił żądaniu rządu rosyjskiego o wydanie aresztowanego w Neapolu socjalisty rosyjskiego Gotza.

Dzienniki donoszą z Neapolu, że Gotz, na mocy dekretu wydalającego, odjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie agentów tajnej policji do Bardonnêche, na granicy francuskiej.

Trzęsienie ziemi. Rzym. (Tel.) W Cassino dało się dziś o godzinie 3 min. 15 rano odczuć trzęsienie ziemi.

Jubileusz kapłański. Rzym. (Tel. pryw. O. Paweł Smolikowski, generał zakonu OO. Zmartwychwstańców obchodzić będzie 15 kwietnia 30-letni jubileusz kapłański.

Z kraju.

Borszczów. (*Pożar*). W Głęboczku spaliło się przed kilku dniami 28 gospodarstw włościańskich wraz ze wszystkimi zapasami żywności i narzędziami rolniczemi. Szkoda w jednej czwartej części ubezpieczona wynosi około 41.000 kor.

Brzeżany. (*Z rady m.*) Rada m. Brzeżan uchwaliła na posiedzeniu, odbytem dnia 4 kwietnia jednogłośnie przyczynić się do petycji m. Lwowa i Krakowa; oraz innych miast o upaństwowienie kolei północnej i o rychłe zwołanie sejmu na dłuższą sesję celem załatwienia doniosłych spraw krajowych.

Horodenka. (*T. S. L.*) Dnia 29 marca br. odbyło się walne zgromadzenie tutejszego koła T. S. L. Wobec licznie w sali „Sokoła" zebranych członków przewodniczący dr. Tadeusz Milewski zdał sprawę z półrocznej działalności zarządu.

W czasie tym liczba członków urosła do 180 a dochody do 1400 kor. W miasteczkach i wsiach powiatu założono dziesięć czytelń posiadających razem około 1500 książek. Czytelnie te bardzo pomyślnie się rozwijają głównie dzięki odczytom i pogadankom urządzanym co niedzielę i święta przez ks. Bladowskiego i pp. A. Cieńskiego, Kaszyckiego, Krukowicza, dr. Milewskiego, dr. Skąpskiego i Wielowieyskiego. Dla wykształceńszych włościan polskich we wszystkich gminach powiatu zaprenumerowano czasopisma ludowe (razem około 140 egzemplarzy) przygotowując teren dla dalszych czytelń. Do zarządu Koła na rok 1908 wybrano przewodniczącym ponownie dr. Tadeusza Milewskiego i przeważnie dotychczasowych członków.

Działalność horodeńskiego T. S. L. stanowi przykład co można zdziałać w krótkim czasie i bardzo trudnych warunkach energją i pracą. To też *Diło* w wydaniu z 2 kwietnia br. wylewa łzy krokodyle nad powiatem horodeńskim z powodu tej działalności; również *Swoboda* i inne pisma ruskie irytują się zakładaniem tu czytelń polskich. Ta złość boryteli dowodzi, że obrana droga jest dobrą. Stanowi to największą pochwałę dla naszych pracowników, a zarazem zachętę do równie gorliwej pracy na przyszłość.

Jarosław. (*Posiedzenie wydziału*). Wydział powiatowy w Jarosławiu na posiedzeniu z 2 bm. pod przewodnictwem Jerzego księcia Czartoryskiego uchwalił wnieść petycję do Koła polskiego o wyjednanie zwołania sejmu na dłuższą sesję — zaś co do odezwy rządu o przyznanie wojskowym certyfikacistom pierwszeństwa przy jarosławskim wydziale powiatowym, oświadczono się stanowczo odmownie.

Przemyśl. (*Występ artystów lwowskich*). Bardzo mile zapisali się w pamięci naszej publiczności artyści teatru lwowskiego pp. Miłowska i Feldmann. Przedstawienie czwartkowe zgromadziło w sali „Sokoła" liczną i doborowąpubliczność, która spędziła kilka wesołych chwil słuchając wyjątków z najnowszych operetek i komedji francuskich odegranych z prawdziwie szampańskim humorem. P. Miłowska była wprost doskonałą. Komedja Labiche'a i Delacoura „Mąż pieszczony" odegraną została z takim humorem, że sala pełna była śmiechu i oklaskom nie było końca.

(*Ludożerca*). Rzeźnik Jan Kirylak pobił się z zarobnikiem Edwnrdem Binickim na gościńcu przy ul. Mickiewicza. Zapaśnicy przewrócili się na ziemię i tak się zażarcie bili, aż Kirylak odgryzł noc Binickiemu i połknął. Przez to polknięcie tak był zdenerwowany, iż przyszedłszy do domu rozbijał wszystkie naczynia i sprzęty i wyprawiał taką awanturę, że policja musiała go związać i tak odstawić do aresztu. Binickiego oblanego krwią odstawiono do szpitala.

Przemyślany. (*Śmierć w płomieniach*). W Lipowca spłonęło przed kilku dniami 24 zagród włościańskich. Ofiarą płomieni padła 64 letnia Klara Steker, a 3 osoby odniosły znaczne obrażenia cielesne. Szkoda wyrządzona wynosi 52.400 koron i była ubezpieczona jedynie na 12.428 kor. Przyczyną pożaru było bawienie sie dzieci zapałkami.

Rohatyn. (*Nekrolog*). Dnia 30 marca br.

zmarł w Załużu pod Rohatynem śp. Antoni z Oleksowa Gniewosz. Urodzony w r. 1832, ukończył w Lwowie studja prawnicze, poczem osiadł na roli i gospodarował w Sanockiem i w Klimkówce, a następnie w Besku, w ostatnich zaś latach życia w Załużu, w powiecie rohatyńskim. Był bratem Włodzimierza, znanego posła do rady państwa, Stanisława, wiceprezesa gal. Tow. kred. ziem., Izydory, zamężnej Feliksowej Gniewoszowej i Zofji, zamężnej Tadeuszowej Cybulskiej. Dom jego był wzorem patrjarchalnych cnót domowych i obywatelskich, a słynął z cichej ofiarności i dobroczynności oraz ze staropolskiej gościnności. Śp. Antoni ożeniony był z Sydonią Kakowską i prócz wdowy osierocił czworo dzieci: syna dra Karola Gniewosza, oraz trzy córki: Marję, zamężną baronową Harsdorfową, Helenę, zamężną Komierowską i Anielę. Jak powszechną czcią i miłością we wszystkich sferach cieszył się zmarły, tego wymownym dowodem, był pogrzeb jego, który się odbył dnia 2 bm. w Świstelnikach, majątku jego zięcia br. Tadeusza Harsdorfa, dokąd zwłoki po odprawieniu nabożeństwa żałobnego pociągiem specjalnym odwieziono z Rohatyna. Na pogrzeb ten prócz rodziny, zebrały się tłumy ludzi, całe obywatelstwo okoliczne i wiele osób z dalszych i bliższych stron kraju. Wzruszającą mowę pogrzebową wypowiedział w kościele rohatyńskim proboszcz tamtejszy ks. kanonik Przedrzymirski. Kondukt żałobny w asystencji duchowieństwa obu obrządków prowadził ks. prałat Stachyrak z Przemyśla. Cześć pamięci zacnego człowieka i obywatela!

Rudki. (*Petycja o zwołanie sejmu*). Dnia 31 zm. uchwalił wydział rady powiatowej petycję w sprawie zwołania sejmu zaraz po Wielkiejnocy. Petycja stylizowana jest do prezydenta ministrów, a odpis jej przesłany Kołu polskiemu we Wiedniu. Na tem samem posiedzeniu uchwalono także petycję o upaństwowienie kolei północnej od 1 stycznia 1904.

Stanisławów. (*Epilog śledztwa sjonistycznego*). Rada szkolna krajowa we Lwowie, mając przedłożony sobie wniosek dyrekcji tutejszego seminarjum nauczycielskiego, o ukaranie uczniów za należenie do tajnego „Kółka sjonistycznego“ w Stanisławowie — postanowiła wydalić ze szkół jednego ucznia 4 roku, siedmiu zaś uczniów ukarać aresztem. Oprócz tego wydalonym został z tutejszego seminarjum za obrazę narodowości polskiej uczeń 3 roku semin. Chaim Nappe.

Stryj. (*Fałszerstwo weksli*). Po sfałszowaniu weksli na ogólną sumę około 120.000 kor. uciekł ze Stryja prawdopodobnie do Ameryki szef firmy Stein & Brauner Józef Stein. Poszkodowani są głównie eskonterzy.

Uścieryki. (*Burza z piorunami*). Dnia 31 marca około godziny 4 po południu nadciągnęły chmury śniegowe, równocześnie przy obniżonej temperaturze dały się widzieć od strony południowej błyskawice z silnzmi grzmotami, a nawet jeden piorun uderzył w bliskości, przyczem padał silny deszcz zimny, przez cały czas trwania tej niezwykłej o tej porze burzy letniej. Na okolicznych górach zaś śnieg widoczny. Tak były silne grzmoty, że trzeba było telegraficzne aparata wyłączyć jak zwykle podczas burzy w lecie

Kronika polityczna.

— O stosunkach w obozie młodoczeskim zamieszczają interesujące szczegóły *Pilzenskie Listy*, organ młodoczeski. „W obozie młodoczeskim — piszą — prowadzi się agitacja przeciw młodoczeskim posłom. Niektórzy radykalni Młodoczesi oświadczają, że niezbędną jest rzeczą, aby wszyscy posłowie młodoczescy złożyli mandaty i aby rozpisano nowe wybory. Stronnictwo młodoczeskie może uratować się, wysyłając do Wiednia tylko ludzi, niezaangażowanych jeszcze politycznie, albo też takich, którzy wiedzą i obstają przy przekonaniu, że w Wiedniu można uzyskać coś tylko przez silny opór. Rozesłano już nawet po kraju listy, w których można już czytać, iż niezbędną jest rzeczą ratować stronnictwo wolnomyślne, gdyż w przeciwnym razie może nastąpić rozbicie sił i otrzymalibyśmy zamiast jednej silnej, wiele słabych frakcyj, ogółem nic nie znaczących. Skoro jednak nasze stronnictwo ma być uratowane, to należy wykluczyć z szeregów poselskich: 1. Wszystkich tych, którzy nie spełniają swych obowiązków i w parlamencie pokazują się tylko od czasu do czasu; 2. tych, którzy nie posiadają odpowiedniej kwalikacji; 3. głównie tych wszystkich, którzy popychają stronnictwo na drogę beznadziejnego oportunizmu. Autorowie listów utrzymują dalej, że wszystko, co przywódcy młodoczescy przytoczyli na swoje usprawiedliwienie i na uzasadnienie zwrotu, jest bez znaczenia i że nikt się nie może dać przekonać, aby zwrot taki był potrzebny. Jak widzimy, dyscyplina partyjna zaczyna się coraz bardziej psuć.“

Dział ekonomiczny.

— **Podwyższenie cen spirytusu.** Berlin. (Tel. wł.) Tulejsza centralne biuro dla przetworów spirytusowych podwyższyło cenę spirytusu o 1 m. 50 f. na hektolitrze.

— **Kartel cukrowy.** Berlin. (Tel. wł.) Plan utworzenia ogólnego kartelu cukrowego okazuje się niewykonalnym, gdyż wiele fabryk oświadczyło, że do kartelu nie przystąpi.

— **Wiedeń** 6 kwietnia. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź 4846 sztuk, w tem było z Galicji 578 sztuk, z Bukowiny 28.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 41 sztuk.

Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 32 sztuk po 56 do 63 kor., 264 sztuk po 64 do 71, 257 sztuk po 72 do 77, 17 sztuk po 78 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 58 do 70, krowy podtuczone po 56 do 68, bydło chude po 40 do 54 koron. Wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

— **Wiedeń** 6 kwietnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 673·75, Akcje węg. Zakł. kred. 721·50, Akcje Anglobanku 272·—, Akcje Unionbanku 524·—, Akcje Laenderbanku 409·50, Akcje Bankvereinu 495·50, Akcje Bodencredit 953·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 687·50, Akcje kolei połudn. 47·50, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 453·—, Acje kolei Północnej 5485, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 382·50, Akcje Rima Muranji 478·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1625·—, Akcje fabryki broni 345·—, Akcje tureckie tytoniowe 340·—, Obligi węg. indemn. 99·35, Renta majowa 100·75, Austr. renta koron. 101·15, Węgierska renta kor. 99·45, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·75, 4 proc. listy Banku hipot. 97·80, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·55, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·40, Losy tureckie 116·75, Marki 117·—, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 6 kwietnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg p. z r. 1880 3 proc. 271·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 270·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 89·25, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 116·50; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 434·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 75·50, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 180·—, Palffy 40 zł. m. k. 176·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 55·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 70·—, Salma 40 zł. m. kon. 236·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 442·—.

— **Wiedeń** 6 kwietnia. (*Giełda wieczorna*). Cukier surowy od k. 22·40 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. —·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 38·— do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 6 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 217·10, Staatsbahny 148·75, Disconto Comandit 191·30, Berlińskie Towarz. handl. 158·75, Laura 223·40, Bochumy 192·—, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warszaw. wied. 188·75, Kolej morza Śródziemnego 96·—, Kolej Meridionalna 140·30, Losy tureckie 131·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 184·50, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 387·—, Lombardy 14·30, Kolej Henry 119·75, Niemiecki bank narodowy 120·20, Kanada Profered 126·25, Akcje żeglugi hamburskiej 105·40; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Paryż** 6 kwietnia. 3 prc. renta 98·25, mąka 31·65.

— **Berlin** 6 kwietnia. Austr. banknoty 85·45, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 6 kwietnia. Austr. kred. 211·90, Kolej państw. —·—, Disconto 190·80, Laura 223·75.

NEKROLOGIA.

†

Jan Kijak

restaurator, właściciel realności i obywatel miasta Lwowa

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 6 kwietnia br., zaopatrzony św. Sakramentami, w 75 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 8-go kwietnia 1903, o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej l. 149 na cmentarz Łyczakowski, na który w nieutulonym żalu pozostała żona z dziećmi i wnukami krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów dnia 6 kwietnia 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Marja Elżbieta Trzaskowska

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 6 kwietnia br. o godzinie 8-mej rano.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 8 kwietnia br. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Małeckiego l. 7 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona siostra i rodzina zaprasza krewnych, znajomych i pobożnych chrześcijan.

Lwów dnia 6 kwietnia 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego